Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 61. — ROK XLIII.
PONIEDZIAŁEK
2 MARCA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Min. Beck w Brukseli.

Warszawa, 1 marca. W sobotę wieczorem wyjechał do Brukseli z wizytą oficjalną p. min. spr. zagr. Beck. P. min. Beck przybył z małżonką do Brukseli w niedzielę wieczorem, gdzie został uroczyście powitany. **Jak wiadomo. p. min. Beck podpisze w Brukseli w poniedziałek polsko-belgijski układ handlowy. Prasa zagraniczna z wielką uwagą śledzi podróż min. Becka do Belgji i snuje najrozmaitsze domysły na jej temat.**

Obfity plon sobotniej Rady Ministrów.

Warszawa 1 marca. Jak już donosiliśmy w sobotę odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła **projekt ustawy o Trybunale Stanu, zachodzi bowiem konieczność zastąpienia dotychczasowych ustaw o Trybunale Stanu nową ustawą wobec ogłoszenia nowej Konstytucji.**

Podstawowe zasady odpowiedzialności konstytucyjnej członków rządu, prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. posłów i senatorów, oraz ustroju Trybunału Stanu, zawarte są w ustawie konstytucyjnej. **Zadaniem projektowanej ustawy jest rozwinięcie i uzupełnienie zasad Konstytucji.**

Rada Ministrów przyjęła pozatem projekt **ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli**. Doświadczenie wykazało. że niektóre przepisy prawa budowlanego są zbyt uciążliwe, szczególnie dla ludności wiejskiej w okresie ciężkiej sytuacji materjalnej szerokich rzesz ludności. Zaprojektowana nowelizacja ma na celu usunięcie powyższych luk i braków oraz ułatwienie realizacji planów zabudowania, będących podstawą uporządkowania osiedli.

Skolei Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o paszportach. Omawiany projekt komasuje w Min. Spraw Wewnetrznych całość postępowania paszportowego. oraz upraszcza tryb postępowania paszportowego przez zniesienie daulizmu pomiędzy władzami administracji ogólnej a władzami skarbowemi.

Dalej Rada Ministrów przyjęła **projekt ustawy o zmianach i uzupełnieniach prawa górniczego.** Projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 22 czerwca 1925 r. o wyścigach konnych, projekt ustawy o państwowej szkole morskiej w Gdyni, projekt ustawy o odznaczeniach codzoziemskich.

Prace komisyjne
w ramach „narady gospodarczej".

W sobotę obradowały cztery komisje wielkiej narady gospodarczej, zwołanej przez rząd. Specjalne zainteresowanie skupiało się dokoła obrad komisji czwartej — „inicjatywy prywatnej, rentowności i inwestycyj publicznych". Referował p. J. Morawski, który wskazał na trudności, wyrastające z przyrostu naturalnego ludności. Rolnictwo powinno odegrać rolę **koła rozpędowego poprawy.** Dyr. Sławiński wypowiedział się przeciwko tworzeniu karteli przymusowych. Na zakończenie zabrał głos dyrektor gabinetu min. skarbu p. W. Martin i podniósł, że politykę naszą powinien cechować realizm.

Na komisji drugiej — **obciążeń publicznych**, referent pos. Hołyński oświadczył m. in., **że w zakresie zmniejszenia ciężarów publicznych nie można wystąpić ze zbyt daleko idącemi postulatami.** Pewne zmiany są jednak możliwe. Należy zreformować szereg podatków pośrednich i bezpośrednich, uprościć postępowanie w sprawie zaległości oraz zmniejszyć ciężar ubezpieczeń społecznych. Drugi referent, pos. Światopełk-Mirski mówił specjalnie o obciążeniu podatkowem rolnictwa. o tej samej sprawie mówił też pos. Łubieński. Koreferent b. min. Jaroszyński bronił polityki fiskalnej samorządów. Z ramienia rządu odpierał zarzuty dyr. depart. min. skabu p. Lubowicki.

Na komisji „**rynku pieniężnego i kredytu**" referował p. Fajans, który poruszył m. in. możliwości rozwiązania akcji oddłużeniowej w rolnictwie przez bankowość prywatną na zasadzie zobligacjonowania starych kredytów rolniczych. Referent p. Krzyżanowski oświadczył. że rolnictwo uważa długoterminowy kredyt w listach zastawnych na jedynie właściwą formę kredytu rolniczego. Dyrektor biura ekonem. dr. Nowak odpierał zarzut wysunięty przeciw bankom państwowym, iż konkurują one z bankami prywatnemi. **Dłuższe przemówienie wygłosił na tej komisji prez. Banku Polskiego p. Koc. poruszając to samo zagadnienie konkurencji.**

W komisji dla spraw **obrotu towarowego.** pos. Sikorski sprecyzował imieniem handlu trzy żądania: podniesienia poziomu zawodowego i etycznego handlu. podniesienia urządzeń technicznych i przychylnej dla handlu polityki gospodarczej.

—:oOo:—

Członkiem Bratniaka Akademickiego może być tylko chrześcijanin.

W nocy z sobotę na niedzielę. w sali Kopernika Uniw. Jag., odbyło się Walne Zebranie Bratniej Pomocy Studentów U. J., pozostającej dotąd pod wpływem młodzieży prorządowej. Zebranie. w którem wzięło udział około 600 miało przebieg burzliwy. Na wstępie prezes Bratniaka obrzucony został jajami. Sprawozdanie zarządu spotkało się z ostrą krytyką. Między innemi zebranie uchwaliło **350 głosami przeciw 54 zmianę statutu, wedle której członkiem stowarzyszenia może być tylko student Polak i chrześcijanin**. Zebranie odrzuciło 198 głosami przeciw 195 wniosek o nadanie obecnemu prezesowi Bratniaka p. Soboniowi tytułu „bene meritus". — Około godz. 5 rano kurator prof. Gwiazdomorski rozwiązał zebranie. skutkiem czego nie zostały rozpatrzone **złożone w prezydjum** wnioski o przystąpienie Bratniaka do komitetu akademickiej pielgrzymki na Jasną Górę, o zawieszenie krzyżów na wyższych uczelniach i t. d.

Komisja do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państw.

Warszawa, 1. 3. (PAT). Na podstawie uchwały Rady Ministrów o powołaniu komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, p. premjer mianował skład komisji w ilości 32 osób z posłem dr. Wł. Byrką jako przewodniczącym na czele.

—oOo—

Ks. prałat Bannasch zwolniony?

Berlin, 1. 3. (PAT). W kołach berlińskich szerzy się pogłoska, że aresztowany w listopadzie ub. r. pod zarzutem zdrady stanu ks. prałat dr. Bannasch, członek kapituły berlińskiej, został rzekomo wskutek interwencji nuncjusza Orsenigo wypuszczony na wolność.

—ooOoo—

Edward VIII przez radjo do obywatel

Kraków 1 marca. Koło godziny 19.30 wedle czasu środkowoeuropejskiego Polskie Radjo transmitowało z Londynu mowę króla Edwarda VIII. Przemówienie to poprzedziły dźwięki hymnu państwowego. poczem król zaczął wygłaszać około 10 minutowe przemówienie. w którem brzmiała nuta szczerości i ujmującej prostoty. Od wieków jest w zwyczaju, — mówił — że nowy król po objęciu tronu, wydaje pisemne orędzie do narodu. Postęp techniki umożliwia mi dziś zwrócenie się do narodu osobiście. Mój ojciec — wspomniał król Edward VIII — również przemawiał kilkakrotnie przez radjo. a ostatnie jego słowa. wypowiedziane w okresie Bożego Narodzenia, zdają się jeszcze brzmieć nam w uszach.

Edward VIII przedstawił następnie prace swego ojca i stwierdził. **że trud jego dla dobra narodu był nagrodzony sowicie przywiązaniem. które ujawniło się w czasie uroczystości jubileuszowych, króla a następnie po zgonie króla w okresie pogrzebu.** Król wspomniał o głębokiej żałobie, w której jest pogrążony on, rodzina i stwierdził, iż odczuwa wyraźnie, że cały kraj boleje spowodu śmierci króla Jerzego. Edward VIII podziękował za wyrazy współczucia wszystkim obcym krajom i zapewnił. że współczucie to zachowa we wdzięcznej pamięci.

Król podniósł następnie. że przyszło mu wziąć na barki obowiązki dziedzicznego tronu. Znacie mnie lepiej — mówił Edward VIII-my do obywateli — jako księcia Walji, człowieka. który zdołał zaznajomić się z całem prawie imperjum. **Dziś przemawiam jako król, ale pozostanę takim samym człowiekiem, któregoście poznali i będę uważał za swój szczególny obowiązek pracę dla kraju i bliźnich.** Na zakończenie, nowy król angielski oświadczył, że uważa za swe wielkie zadanie pracę na rzecz pokoju. Po przemówieniu króla orkiestra ponownie odegrała hymn angielski.

Nowe rokowania flotowe niemiecko-angielskie.

Londyn, 1. 3. (PAT). Reuter donosi: Kanclerz Hitler wyraził zgodę na wszczęcie rokowań w Londynie w sprawie zawarcia umowy morskiej brytyjsko-niemieckiej, która miałaby stanowić uzupełnienie obecnego układu. Instrukcje w tej sprawie otrzymała ambasada Rzeszy niemieckiej w Londynie wczoraj, ale jeszcze nie zakomunikawała a nich rządowi W. Brytanji.

—:oo:—

Abisyńczycy w obliczu ostatecznej klęski.

Paryż, 1 marca (PAT). Agencja Havasa donosi z Asmary: Pomimo. iż niesposób jeszcze przytoczyć szczegółów. wydaje się jasnem. że w dniach **28 i 29 lutego rozwinęła się wielka akcja wojskowa. Wydaje się, że północny front abisyński przestał istnieć.** — Istnieje jedynie słaby ośrodek oporu na lewem skrzydle włoskiem. który ze względów strategicznych nie zdoła się utrzymać. **Włosi są zwycięzcami na całym froncie i kontynuują ofensywę w kierunku jeziora Aszangi. Jak się zdaje, negus nie rozporządza obecnie żadnemi wojskami poza swoją gwardją przyboczną.**

Armja rasa Kassy w rozsypce.

Asmara. 1. 3. (PAT). Specjalny wysłannik Polskiej Ag. Tel. depeszuje: Donoszą o **poważnem zwycięstwie włoskiem w Tembien. Armję rasa Kassy można uważać za całkowicie rozproszoną.**

—:ooo:—

Japonja poszukuje sternika nawy państwowej.
Przed powołaniem gabinetu narodowego.

Tokjo, 1. 3. (PAT). Agencja Domei donosi: Osoba nowego premjera, który będzie miał za zadanie opanowania skomplikowanej sytuacji po stłumieniu rewolty wojskowej, szczególnie interesuje japońską opinję publiczną. Cesarz ma zaprosić w najbliższym czasie księcia Sajonji, który ma doradzić monarsze wybór osobistości zdolnej do sformowania i kierowania gabinetem narodowym w całem znaczeniu tego słowa. **Niektóre koła sądzą. że misję tworzenia gabinetu mógłby otrzymać dotychczasowy premjer Okada, lecz tego rodzaju ewentualność jest wysoce nieprawdopodobna.**

Potrzeba osobistości o wyjątkowych walorach.

Nowy gabinet winien być prawdziwie narodowym. przyczem na jego czele winna stać osobistość o wyjątkowych walorach. Wymieniają nazwiska: wiceprezesa rady prywatnej barona **Tirenuma**, księcia **Konoye**, gen. Kawai, członka rady prywatnej cesarza. Iouasa, ministra dworu, b. premjera **Kiyoura**. gubernatora Korei — gen. **Ugaki**. ambasadora japońskiego w Mandżukuo — gen. **Minami**. który zarazem jest naczelnym dowódcą armji kwantuńskiej. Na miejsce strażnika pieczęci prywatnej, wicehrabiego Saito wymieniane są kandydatury hr. **Kiypura**, ks. **Konoye** i barona **Gonzuke Kayaszi. Partja Sejukai** (konserwatyści) **pragnie. aby nowy rząd był rządem narodowym. popieranym przez koła wojskowe. polityczne, gospodarcze oraz przez samą partję Sejukaji.** — Koła dworskie wyrażają opinję, że nowy rząd celem sprostania sytuacji będzie musiał prowadzić politykę zagraniczną, wewnętrzną i gospodarczą wedle nowych zasad.

Oficerowie w więzieniu, szeregowcy pod aresztem koszarowym.

Tokjo, 1. 3. (PAT). Agencja Domei donosi, że główny przywódca powstania, **kpt. Nonaka popełnił samobójstwo. Pozostali oficerowie, którzy brali udział w powstaniu, zostali osadzeni w więzieniu wojskowem, zaś podoficerowie i szeregowcy znajdują się pod aresztem koszarowym.** Poza 15-ma oficerami, wydalonymi wczoraj z szeregów armji, agencja Domei donosi o usunięciu z armji dalszych 5-ciu oficerów, w tem jednego kapitana, dwóch poruczników i dwóch podporuczników.

Co słychać w Krakowie.

MARZEC.

2 Poniedziałek. Pawła męcz., Jamarji męcz., **Lucjusza** bisk. męcz.
Wschód słońca 6.23, zachód 17.21.
Długość dnia 10 godzin 58 minut.

3 Wtorek. Kunegundy ces., Fortunata i Marcji m.
Wschód słońca 6.21, zachód 17.22.
Długość Dnia 11 godzin i 1 min.

——oo——

ODWOŁANIA SĄ WOLNE OD OPŁATY STEMPLOWEJ. Zarząd miejski komunikuje, że odwołania, mające na celu sprostowanie podstawy wymiaru stałej opłaty wodociągowej i kanałowej na rok 1936 wolne są od gminnej opłaty od podań.

STRASZNY WYPADEK DZIECKA. W niedzielę rano, w jednym z domów przy ul. Kapelanka, pozostający bez dozoru 14-miesięczny Ryszard Marchwiński, syn kominiarza, zbliżył się do pieca kuchennego. — W tym momencie wykipiało mleko, które poparzyło dziecku głowę, piersi i rączki. W stanie groźnym odwiózł lekarz Pogotowia ratunkowego ofiarę wypadku do szpitala.

WŁAŚCICIEL KAMIENICY SPRZEDAWAŁ SKRADZIONE FUTRA. Policja wpadła na trop złodziei, którzy 7 stycznia b. r. skradli w sklepie Perlbergera przy ul. Dietlowskiej futra wartości 4.300 zł. Okazało się, że kradzieży dokonała szajka znanych kasiarzy z 40-letnim fryzjerem Wład. Dębski mna czele. W toku śledztwa policja dokonała senzacyjnego odkrycia. Okazało się, że kradzione futra odkupili od złodziei, a następnie sprzedawali je 63-letni właściciel kamienicy Leopold Rolnicki i jego dwaj ziećiowie. Kradzione futra sprzedawano w Sosnowcu, Działoszycach i Kazimierzy Wielkiej. Paserów władze policyjne aresztowały.

——ooOoo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

JAK OZDABIANO FASADY DOMÓW W DAWNYM KRAKOWIE? Ciekawe to zagadnienie omówione będzie w toku 41. Zebrania nauk. Tow. Miłośników Krakowa w poniedziałek 2 bm. w Muzeum Przemysłowem ,ul. Smoleńsk 9). W programie: 1) kustosz Muzeum Narod. dr. Kaz. Buczkowski: „O dawnej technice dekoracyjnej „sgraffito“ i jej zabytkach w Polsce i Krakowie; 2) Tad. Prokopowicz-Terlecki: „Rekonstrukcja pierwotnego wyglądu kamienicy Hippolitów“ (plac Marjacki 3). Początek o godz. 18.30.

Poświęcenie Domu Śląskiego w Krakowie

W niedzielę odbyły się w Krakowie uroczystości związane z otwarciem Domu Śląskiego, przy ul. Pomorskiej. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. odprawioną w kościele Marjackim przez **Ks. dr. F. Machaya**. O godzinie 10 w sali odczytowej Domu Śląskiego zgromadzili się przedstawiciele władz, nauki i społeczeństwa: **p. wicewoj. dr. Małaszyński**, wiceprez. **dr. Radzyński**, szef departamentu Min. Opieki Społecznej **dr. Dyboski**, reprezentant p. Rektora i Senatu akad. **Ks. prof. dr. K. Michalski, starosta Pałosz**, radny **mec. Rozmarynowicz**, naczelnik wydziału Kuratorjum O. S. **Podkówka**, prof. **inż. Skoczylas, inż. Rolle** i inni. Chór akademicki odśpiewał „Jeszcze Polska“, poczem **Ks. dr. Machay** dokonał poświęcenia gmachu i przemówił do zebranych życząc, by na dom ten i jego mieszkańców spłynęło błogosławieństwo Boże, w pracy nad utwierdzeniem patrjotyzmu wśród rzesz naszego śląskiego społeczeństwa. Następnie chór odśpiewał „Gaude Mater“. Za stołem prezydjalnym zajął miejsce **inż. Rolle** prezes okręgu małopolskiego Polskiego Związku Zachodniego, który dom wybudował. **Inż Rolle** powitał gości i nakreślił krótka historję budowy domu, zaznaczając, że **przy budowie korzystano prawie wyłącznie z usług przemysłu i rękodzieła polskiego.** — Następnie delegat Zarz. gł. Związku p. **Korzeniowski** z Poznania, przyjął w imieniu Zarządu gł. dom od okręgu małopolskiego. W dalszym ciągu składali życzenia **p. wicewoj. dr. Małaszyński, Ks.. prof. dr. K. Michalski, wiceprez. dr. Radzyński**, reprezentant mieszkańców bursy mieszczącej się w tym domu, **p. Jońca** ze Śląska Opolskiego, oraz **p. Stupnicki**. Ostatni z mówców, przemawiając imieniem przemysłowców i rękodzielników, którzy w budowie domu wzięli udział, **zadeklarował od nich 600 zł. na urządzenie w Domu Śląskim dalszych pokoi mieszkalnych dla akademików. Do tej pory 5 osób złożyło na ten cel po 500 zł.**

Po odczytaniu przez seketarza **p. Basińskiego** nadesłanych życzeń, dyr. P. Z. Z. **p. Kudlicki** z Warszawy, wygłosił odczyt pt.: **„Rola i zadania Polskiego Związku Zachodniego, na tle obecnych stosunków polsko niemieckich“.**

Wyliczając szereg pozytywnych korzyści, jakie pakt polsko- niemiecki o nieagresji pociąga za sobą dla obu partnerów, nie **wierzy w trwałe zażegnanie konfliktu odwiecznego spowodowanego sprzecznością interesów Polski i Niemiec, oraz wyrażającego się w wiekowem realizowaniu przez Niemcy zasady „Drang n. Osten“, która nawet w chwili obecnej mimo spacyfikowanych stosunków nie została zarzucona. Jeśli Polska zawarła pakt z Niemcami, a także z Rosją Sowiecką, to nie w tym celu, aby opierając się o jednego sąsiada przeciwstawić się drugiemu.** Na tle powyższem rozwinął następnie prelegent **zadanie trwałe,** jakie bez względu na sytuację każdorazową ma do spełnienia Polski Związek Zachodni. Do zadań jego należy **organizowanie odpowiedniej akcji uświadamiającej i propagandowej wśród całego społeczeństwa polskiego dla zmontowania, oraz przedewszystkiem organizowania konkretnych ośrodków pozytywnej pracy na ziemiach zachodnich, mających wzmocnić nasz stan posiadania w każdej dziedzinie.**

Po odczycie **p. Kudlickiego** uczestnicy uroczystości zwiedzili dom.

„Mniejszość niemiecka w Polsce prowokuje uczucia narodowe ludności polskiej“

stwierdza Zjazd Polskiego Związku Zachodniego.

W niedzielę, bezpośrednio po uroczystości związanej z poświęceniem Domu Śląskiego, rozpoczął się **Zjazd Okręg. Polskiego Związku Zachodniego**, w którym wzięli udział delegaci z Małopolski i Kieleckiego. Obradom przewodniczył **inż. Dudek.** Zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu, przedstawione przez p. **Basińskiego**, oraz udzieliło zarządowi absolutorjum. Następnie zebrani wybrali do rady naczelnej Związku **inż. Rollego i dyr. Dażdańskiego** ze Lwowa, oraz do zarządu **ks. dr. F. Machaya, inż. Dudeka, wizyt. Rzepeckiego, p. Wiśniewskiego, dyr. Kobyleckiego** (Kielce) i p. **Ciszewskiego** (Lwów).

Jako ostatni punkt porządku dziennego zjazdu odbyła się dyskusja w sprawie położenia Polaków w Niemczech. Wynikiem jej są dwie rezolucje, które zebrani uchwalili jednomyślnie. Brzmią one następująco:

„Zjazd Okr. Małopolskiego Polsk. Związku Zachodniego stwierdza, że sytuacja ludności polskiej w Niemczech **ulega, w ostatnich czasach, stałemu pogorszeniu skutkiem wprowadzenia w życie szeregu ustaw, mających na celu germanizowanie elementu polskiego.** — W szczególności zastosowanie wobec Polaków w Niemczech **ustawy o zagrodzie dziedzicznej oraz ustawy o obowiązku uczestniczenia w obozach służby pracy**, których celem jest wychowywanie członków w niemieckim duchu narodowo-socjalistycznym, **stoi w rażącej sprzeczności z oświadczeniami naczelnych władz Rzeszy niemieckiej**, dotyczących zapewnienia ludności polskiej w Niemczech pełnego i faktycznego równouprawnienia. Jednocześnie ze stosowaniem ustaw wynaradawiających, **niemieckie władze administracyjne systematycznie przeciwdziałają możliwości rozwoju gospodarczego i organizacyjnego Polaków.** Zwłaszcza przeszkody stawiane przez władze niemieckie **przy organizacji polskich szkół ludowych i średnich** stwarzają warunki, w których **ludność polska w Niemczech pozbawiona jest możliwości zaspokojenia swoich najelementarniejszych postulatów i potrzeb kulturalnych. Zjazd domaga się użycia wszelkich dostępnych środków oraz poczynienia stosownych kroków ze strony władz, czynników gospodarczych i społecznych w celu polepszenia sytuacji Polaków w Niemczech.**

Stwierdzając, że **organizacje niemieckie na terenie Polski** w swoich wystąpieniach zewnętrznych publicznie demonstrują **całkowitą** jednolitość ideową i organizacyjną z **czynnikami** politycznemi pozapaństwowemi, **a nawet** w swoich tajnych związkach **wyraźnie dążą do celów wrogich dla Państwa Polskiego**, Zjazd Okr. Małopolskiego Polsk. Związku Zachodniego oświadcza, że **tego rodzaju zachowanie się mniejszości niemieckiej w Polsce prowokuje uczucia narodowe ludności polskiej** i zwraca się z apelem do władz, ażeby przeciwdziałały wszelkiemu nadużywaniu praw i swobód przysługujących obywatelom **należącym** do mniejszości narodowej, oraz z całą surowością karały uczestników tajnych spisków antypaństwowych“.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Madame Butterfly“.
Wtorek: „Most“.
Środa popoł.: „Niebieski ptak“ (po raz ostatni); wieczorem: Występ artystów „Komedji Francuskiej“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Pan Twardowski“.
WANDA: „Ostatnie dni Pompei“.
APOLLO: „Poznali się w Monte Carlo“.
SZTUKA: „Noce egipskie“.
UCIECHA: „Koenigsmark“.
STELLA: „Manewry miłosne“ (Halama, Mankiewiczówna).
PROMIEŃ: „W pogoni za szczęściem“.
CAPITOL: „Wesoła wdówka“.
ADRIA: „Zapomniany człowiek“, z Wallacem Berry.
BAGATELA: „Dama z nocnego klubu“. Na scenie rewja pl.: „Rewja Jubileuszowa“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 2 do piątku 6 bm.: „Tajemnica małej Shirley“ (w roli gł. Shirley Temple).

——:ooo:——

WESOŁA FALA LWOWSKA, która w dn. 22 lutego była w Starym Teatrze przedmiotem nadzwyczajnych owacyj ze strony tłumnie zebranej publiczności, da się jeszcze słyszeć na ostatnich dwóch wieczorach w sobotę 7 bm. o godz. 7 i 9.15 w Starym Teatrze.

KS. JÓZEF ARCHUTOWSKI. 11

Uwagi
o nowych wydaniach Pisma św.

W. „a gdy przyjdą czasy ochłody od oblicznośei Pańskiej, a posłałby tego, który jest opowiadany wam, Jezusa Chrystusa“, R. daje „aby przyszły od oblicza Pańskiego czasy ochłody i żeby zesłał (napowrót) przeznaczonego dla was Jezusa Chrystusa“: Dz. Ap. 19, 40 zam. W. „albowiem trzeba się bać, abyśmy nie byli oskarżeni o rozruch dzisiejszy, gdyż niemasz żadnego winnego, o którymbyśmy mogli dać sprawę tego zbieżenia“, R. daje „bo w rzeczy samej grozi nam niebezpieczeństwo, że z powodu dzisiejszych (zajść) będziemy oskarżeni o rozruch, a niema żadnego powodu, którym moglibyśmy wytłumaczyć to zbiegowisko“: Dz. Ap. 27, 17 zam. W. „którą (t. j. barkę) wziąwszy używali pomocy, podpasując okręt, bojąc się, aby na Syrte nie wpadli...“ R. daje „a (majtkowie) wyciągnąwszy je (t. j. czółno) dla bezpieczeństwa obwiązali statek (linami), a w obawie...“; Dz. Ap. 27, 40 zam. W. „tedy wyciągnąwszy kotwicę, puścili się na morze“, R. daje „odciąwszy tedy kotwicę, puścili ją w morze“ etc.

Jest rzeczą niemożliwą przytoczyć tu wszystkie dokonane zmiany. Ogólnie powiem, że podobnego rodzaju poważnych zmian tekstu W., jak przed chwilą przytoczone, jest bardzo dużo, za dużo, tak, iż tekst jest nie odnowiony, ale raczej gruntownie przerobiony. Pobudką do takich zmian była chęć oddania wiernie myśli autorów natchnionych przez dostosowanie tekstu polskiego do tekstu oryginalnego. Ale czy to można nazwać odnawianiem tekstu Wujkowego? Gdy tekst Wujka jest przekładem Wulgaty, poprawianie na podstawie tekstu greckiego należy uważać za jego psucie i każenie. Nieby nie można powiedzieć, przeciwnie, za rzecz chwalebną uznaliby wszyscy, gdyby Ks. R. dał nowy przykład polski z języka oryginalnego, ale zmieniać tekst W. przez wprowadzanie lekcyj tekstu greckiego, przez poważne jego przeróbki należy uważać za psucie i każenie. Z tekstu W. wprawdzie zostało jeszcze dużo, ale nowego tekstu nie można nazwać Wujkowym, bo dużo w nim zmieniono lub usunięto. Tekst Nowego Test., a zwłaszcza Dziejów Apost. i Listów św. Pawła, w nowem opracowaniu stał się mieszaniną tekstów, a więc tekstem dzikim.

* * *

Na Synodzie Piotrkowskim w 1607 r. (zatwierdzonym przez pap. Pawła V) uznano przekład Wujkowy jako *jedynie autentyczny* (gdyż zgodny z autentyczną Wulgatą), którym cały Kościół polski, kaznodzieje, zwłaszcza i autorowie dzieł religijnych posługiwać się nietylko mają, ale i powinni.[1]) Dekret ten synodalny nie był dotychczas zmieniony, przeto obowiązuje nadal w publicznem życiu Kościoła polskiego.

Wydania Nowego Test. lub Ewangelji, względnie perykop Ewangelij na niedziele i święta, podawały tekst Wujkowy z nieznacznemi tylko zmianami językowemi. Tekst ich przeto był autentyczny. Natomiast tekst Biblij ostatnio wydanych, jak widzieliśmy, został bardzo zmieniony: nietylko różni się w stosunku do tekstu Wujkowego i tem samem do Wulgaty, ale też między sobą. Dla tych przeto względów tekst ich, zdaniem mojem, nie może być używany w publicznem życiu kościelnem. Dodam, że niedawno Papieska Komisja Biblijna przypomniała, że odczytywanie Pisma świętego ludowi winno być według tekstu przez Kościół aprobowanego, t. j. Wulgaty, a nie według przekładów z tekstu greckiego lub hebrajskiego (Acta Ap. Sed. 1934. 315).

O prywatnem używaniu nie mówię.

A w takim razie znowu jesteśmy pozbawieni polskiego tekstu Pisma św., mającego charakter oficjalny? Tak jest.

Aby ten stan długo nie trwał, rzucam myśl, aby z Biblji Poznańskiej zatrzymać tekst Nowego Test. opracowany przez Ks. W. Prokulskiego, a z Biblji Krakowskiej — tekst Starego Test. opracowany przez Ks. Stysia, — i wydać razem w tej przytem formie, jaką ma Biblja Krakowska. Teksty przez tych dwóch biblistów opracowane, nie oddalają się zbytnio od tekstu Wujkowego i mogą być uważane za autentyczne, a przeto do życia publicznego dopuszczalne.

Oby to się stało corychlej.

——o-O-o——

[1]) Zob. Ks. Szlagowski, Wstęp ogólny, t. II, 254.

„Tajne sprawozdanie lasów państwowych“.

Sprawa gospodarki w lasach państwowych nie przestaje zaprzątać opinji publicznej. M. in. w ostatnim numerze „Polityki Gospodarczej“ ukazał się artykuł odsłaniający nowe szczegóły tej gospodarki.

„Polityka gospodarcza“ zarzuca przedewszystkiem, że sprawozdania rachunkowe Lasów Państwowych, wydawane w ograniczonej liczbie, w numerowanych egzemplarzach są dostępne tylko zamkniętemu kołu ludzi, natomiast „na terenie całego państwa znana jest nam tylko jedna, jedyna bibljoteka, w której — zresztą dopiero od niedawna — przejrzeć można sprawozdania rachunkowe Lasów Państwowych“.

Następnie czasopismo zarzuca redakcji sprawozdań rachunkowych, iż co roku zmienia ich układ, co utrudnia orjentację i zaciemnia obraz całokształtu gospodarki, a wreszcie, że w sprawozdaniu rachunkowem za rok 1933/4 pominięto bilans brutto i tabele kalkulacyjne. W konkluzji „Polityka gospodarcza“ stawia trzy pytania:

„**Po pierwsze:** w czyim właściwie interesie przestrzegana jest „tajność“ sprawozdań Lasów Państwowych?

Po drugie: czy Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych zdaje sobie sprawę, iż opisany wyżej stan rzeczy, t. j. zmiany, jakie zachodzą stale w treści i układzie sprawozdań rachunkowych, utrudnia znakomicie wszelką ocenę gospodarki przedsiębiorstwa?

Po trzecie: jaki jest właściwy cel tych „ewolucyj“?“

Pismo to cytuje następnie szereg przykładów narażania przez „lasy państwowe“ skarbu państwa na straty.

Przesilenie w księgarstwie.

Warszawa, 1. III. (Tel.). Handel książkami w roku bieżącym **zapowiada się niepomyślnie.** Niektóre firmy wydawnicze **wstrzymały wydanie nowych książek** z powodu **nieopłacalności.** W roku minionym nowości księgarskie rozchodziły się **przeciętnie w 300 egzemplarzach,** co wyklucza wszelką możliwość kalkulacji. Jedynym działem opłacalnym w księgarstwie stało się **wydawnictwo podręczników szkolnych.** Księgarnie sortymentowe są w nader ciężkiej sytuacji. Podręczniki szkolne oddawane są przez firmy wydawnicze **księgarniom tylko za gotówkę a inne książki na bardzo ciężkich warunkach płatniczych.** Podjęto u władz starania o zakaz handlu **książkami** w szkołach. Równocześnie prowadzone są zabiegi o decentralizację zakupu książek przez władze, instytucje państwowe i samorządowe.

Policja litewska znęca się nad nauczycielami Polakami.

Ryga (PAT). Z Kowna donoszą, że **litewskie władze administracyjne w sposób szczególnie dotkliwy prześladują nauczycielstwo polskie, zajmujące się nauczaniem prywatnem. Ostatnio 24 bm. w gminie gedroyckiej powiatu wiłkomirskiego zdarzyły się dwa napady policji na nauczycieli: Prokopowicza oraz Dekasznię. Pierwszy z nich został zatrzymany przez policję w miasteczku Dubin ki, gdzie był badany, wreszcie zbity gumowemi pałkami w obecności świadków. Drugi z nauczycieli Dekasznia był również zatrzymany przez policję w temże miasteczku, zrewidowany, zbity poczem zażądano od niego na piśmie, że puści okolicę w ciągu 2 dni. Obaj poszkodowani złożyli skargi w ministerstwie spraw wewnętrznych.**

———ooo———

Nowe zagłębie naftowe przesadą.

Lwów, 1. III. (Tel.) Pogłoski o **odkryciu nowego zagłębia w okolicy Stryja i Sambora** wywołały prawdziwą gorączkę naftową w Małopolsce Wschodniej. Tymczasem rzeczywistość **nie uprawnia do snucia nadziei,** by okolice Stryja rzeczywiście obfitowały w znaczne zapasy ropy. W okolicy Stryja rozpoczęły poszukiwania dwa przedsiębiorstwa **„Polmin“ i „Małopolska“,** jednak, jak dotąd, **bez rezultatu.** „Polmin“ prowadzi wiercenia koło Uherska, a „Małopolska“ w pobliżu miejcowości Wownia w czasie wierceń **natrafiła na różnych głębokościach na ślady ropy naftowej.** Niepowodzeniem skończyły się poszukiwania „Polminu“ w miejscowości Lipie koło **Ustrzyk Dolnych.** Natrafiono tam ślady ropy, posiadają one niezwykle wysoką zawartość wody. Niemało do gorączki naftowej **przyczynili się sami Ukraińcy,** którzy z rzekomego odkrycia nowego zagłębia naftowego chcieli uczynić kwestję narodowościową.

———ooOoo———

ŚWIĘTOKRADZTWO W KOŚCIELE PARAFJALNYM W MOGILANACH. W nocy we środę popielcową, 26-go lutego, nieznani sprawcy włamali się bocznemi drzwiami do kościoła parafjalnego w Mogilanach i **skradli wota z ołtarza,** a nadto rozbili tabernakulum, porzucili Hostje Święte na ołtarzu, a puszkę skradli. — To nowe świętokradztwo wywołało przygnębiające wrażenie w całej okolicy. — Policja szuka świętokradzców.

150 MILJONÓW DOLARÓW SPADKU. — W Meksyku **zmarł Polak Ludwik Dembicki,** właściciel terenów złotodajnych. Pozostawił on po sobie spadek w sumie 150 miljonów dolarów. **Ponieważ zmarł bezdzietnie,** cały majątek ma przypaść krewnym, którzy mieszkają **w okolicach Tarnopola.** Do spadku zgłosiła już pretensje wielka ilość osób, noszących nazwisko Dembicki. Sprawą spadku zajmuje się **adwokat Nagler** w Warszawie.

———ooOoo———

350 osób zatrutych zatrutych dymem przy pożarze w Aleksandrji.

Pożar zniszczył w Aleksandrji częściowo **skład artykułów chemicznych,** należący do jednego z towarzystw angielskich. **Straty wynoszą zgórą miljon franków.** Przy gaszeniu pożaru **14 osób uległo poparzeniu i poranieniu.** U 339 **pracowników portowych** dały się zauważyć **pierwsze objawy zatrucia** dymem, wydzielanym przez płonące chemikalja.

Walka o rehabilitację Ivara Kreugera.

List brata Kreugera do króla.

Z Sztokholmu nadchodzą sensacyjne wiadomości, że brat Ivara Kreugera, inż. Thorsten Kreuger, prowadzi już od dłuższego czasu rozpaczliwą walkę o rehabilitację tragicznie zmarłego miljonera. Niezależnie od tego, domaga się rewizji procesu kreugerowskiego także wielki odłam społeczeństwa szwedzkiego, przyczem opinja publiczna niedwuznacznie podkreśla, że **tragicznie zmarły król zapałczany został niewinnie skazany.** Ale na wszystkie te ataki, szwedzki minister sprawiedliwości wogóle nie reaguje. Wobec tego Thorsten Kreuger, który jest dziś jednym z najbogatszych ludzi w Szwecji, wysłał obszerny list do króla Gustawa, w którym oświadcza stanowczo, że Sąd Najwyższy nie uwzględnił wogóle najważniejszych dowodów niewinności. Thorsten Kreuger ofiaruje **dowody, że dla wszystkich długów Ivara istniało podwójne pokrycie i że obecnie spłacone już są wszystkie długi łącznie z obligacjami,** wobec czego nie powstała żadna szkoda. Thorsten Kreuger podkreśla, **że fałszywy wyrok nie może być podtrzymany i prosi króla,** by osobiście polecić raczył wyświetlenie tej wielkiej sprawy.

List ten wywołał w szwedzkiej opinji publicznej kolosalne wrażenie i odbił się głośnem echem we wszystkich krajach skandynawskich.

18-LETNI UCZEŃ GIMNAZJALNY POBIŁ ALJECHINA.

W Wiedniu odbył się turniej szachowy, w którym wziął udział mistrz świata dr. Aljechin, który rozegrał 40 partyj. **Wygrał on 28 partyj, 5 zremisował a 7 przegrał.** Największą niespodzianką było zwycięstwo 18-letniego ucznia gimnazjalnego Czermaka, który w sposób bezapelacyjny pobił Aljechina.

Radjo.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI RADJOWEJ.

W Paryżu odbyło się tu **otwarcie światowej konferencji radjowej.** Obradom przewodniczy minister Poczt i Telegrafów Mandel. W konferencji biorą udział **przedstawiciele 46 krajów,** w tej liczbie 16 pozaeuropejskich, pozatem **delegaci radjostacyj Watykanu i Ligi Narodów.**

WTOREK, DNIA 3-go MARCA 1936 ROKU:

Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.30 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; godz. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.15 Audycja dla szkół; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Z rynku pracy; 15.15: Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Piosenki w wykonaniu revellersów z Katowic; 16.00 Skrzynka P. K. O.; 16.15 Koncert; 16.45 Cała Polska śpiewa: 17.00 Odczyt; 17.15 Koncert orkiestry 1 p. z Wilna: 17.50 Encyklopedja mówiona z Krakowa; 18.00 Recital fortepianowy; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Monolog z Wilna; 20.10 Komedyjka muzyczna; 20.40: Dziennik wieczorny; 20.50 Obrazki z Polski współczesnej: 21.00 Koncert europejski z Pragi; godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty: g. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.35 Koncert skrzypcowy; 13.35 Lekki koncert południowy; 18.30 Szkic literacki; 19.00: Kronika przyrodnicza; 19.20 Koncert reklamowy; 22.00 Płyty; 22.30 Recital fortepianowy; 23.05 (pł.)

Warszawa (1339.8 m.) Godz. 6.50 Muzyka (płyty) 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.35 Koncert z udziałem solistów (płyty): 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30 Szkic literacki: 18.55 Skrzynka rolnicza: 22.00 Koncert (płyty); —

Lwów (377.4 m.). Godz. 6.50 Muzyka z płyt; 13.35 Muzyka lekka i popularna; 18.45 Recital śpiewaczy; 19.20 Koncert reklamowy; 22.00 Fragmenty operowe: 22.45 Minuty literackie; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.22 Wiadomości bieżące; 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Reportaż z Poradni Zawodowej dla chłopców; 19.00 Feljeton turystyczno-sportowy; 22.45 Odczyt; 23.05 Chór Dana (płyty).

J. F. PREUSSNER. 51

Mr. Dick.

Powieść.

— Słucham. — Odwrócił wzrok, aby nie patrzeć w jej źrenice. To co zrobiła, było szaleństwem.

— Czy prędko zdążymy — zapytała.

— Prędko — odparł szybko — opłyniemy cypel i zaraz będziemy w Biscayne.

Dziewczyna wstała i oparła się o maszt. Wiedziała o nim prawie wszystko. Snyder znał jego nazwisko. Nie mogła go powtórzyć, takie było dziwaczne. Ale od najważniejszego pytania, uchylił się. Czy Dick był winny? Snyder nie wiedział jeszcze. Dziewczyna wyczuła nieszczerość w jego głosie. Wiedział, tylko nie chciał powiedzieć. Czy może dlatego, że prawda była zbyt okropna? Dziewczyna nie widziała wyjścia. Intuicyjnie odgadła, że Wisby był kluczem od tej zagadki. Czy to nie było najbardziej okropne?

— Proszę uważać — zawołał Dick — zaraz zmienimy kurs. Cypel mamy na trawersie...

Rzeczywiście po krótkim czasie zatoka rozłożyła się przed jej oczyma, jak płonący od świateł wachlarz. „Achill“, przyciśnięty sterem wykręcił się posłusznie. Żagle rozpostarte na kształt skrzydeł motyla nabrały więcej wiatru. Łódź całym pędem podjechała do mola. Dick położył ster i w tej samej chwili żagiel spłynął z masztu. „Achill I“ wykręcił się, jak na pięcie i złożył się do brzegu. Pierwszą osobą, jaką dostrzegli, był Mr. Shannon.

— Nareszcie — zawołał. — Myślałem, że wyrwóciliście się gdzieś po drodze. Czemu tak późno?

Dziewczyna zaśmiała się. Poraz pierwszy od wielu lat ojciec zatroszczył się o nią.

— Nie było zupełnie wiatru — powiedziała, całując go w policzek. — Z Landerdale jedziemy blisko godzinę...

— Chodźmy — burknął Mr. Shannon, pociągając za sobą córkę. — Obiad całkiem wystygnie. Bazyli dzwonił do ciebie. Coś chciał, ale nie mogłem go zrozumieć. Co się znowu stało?

Dick zajęty zwijaniem żagla, podniósł głowę, by lepiej usłyszeć odpowiedź, ale się rozczarował. Miss Shannon odpowiedziała coś całkiem po cichu. Za chwilę znikli w alei, prowadzącej do miasta. Dick wyniósł z kajuty kosz. Przymocował łódź starannie do beczki i wyskoczył na molo. Na drodze natknął się na podinspektora.

— Znowu się spotykamy — zaśmiał się Snyder, przytrzymując go za rękaw. — Skądże o tak późnej porze?

— Kontrabanda — odparł zwięźle Dick. — A pan?

— Ja?/Co ja? — zaperzył się Snyder. — Kuruję się: spaceruję, oddecham, uspokajam wzburzone nerwy. Moje biedne nerwy...

— Cóż się znowu stało? — zapytał leniwie Dick — morderstwo?

— Prawie — sięknął podinspektor. — Niech pan sobie wyobrazi: Idę sobie drogą, a tu nagle krzyk, szamotanie, rwetes. Biegnę z pomocą. A tu mnie mija w pędzie jakaś kobieta. Nawet nie miałem się czasu przypatrzeć, co to za dzierlatka. Raptem padł strzał. Mówię panu kulka przebiegła mi koło samej głowy. Byłem przerażony. Przerażenie moje wzmogło się, gdy znalazłem na ziemi wielce szanownego człowieka. On to właśnie strzelał. Ale niestety nie trafił. Napastnik znikł, jak dym... Kobieta także...

— Nic z tego nie rozumiem — westchnął Dick — może dlatego, że jestem piekielnie śpiący. Dobranoc sir...

— Chwileczkę — zatrzymał go podinspektor. — Jeszcze nie skończyłem. Pytałem się później tego biedaka, czy kogo nie podejrzewa. Ale nie. Dopiero później wyznał mi, że przypuszcza, że to mógł uczynić pewien zawistny człowiek. Niby rywal, niby nie. Zagmatwana historja. Z zawodu jest...

— Niech pan tylko nie powie, że szoferem — zastrzegł się chłodno Dick. — Bo nie uwierzę. Jeżeli zaś o mnie idzie, to cały wieczór zbierałem kraby na wybrzeżu w Landerdale.

— Kraby? — Snyder zachichotał, jakby Dick powiedział coś śmiesznego. — Słyszałem, że te obrzydliwe gady się jada. Ale czemu u licha nie spotkaliśmy się na plaży? Spędziłem również całe popołudnie na plaży w Landerdale!

— Kłaniałem się, ale pan mnie nie zauważył sir — skłamał bez zająknienia Dick — zbierał pan muszelki, czy coś podobnego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rzeczy ciekawe.

Kraj zapomnianych ludzi.

AMERYKA, JAKIEJ NIE ZNAMY.

Ostry klimat, srogie zimy i upalne lata, gleba jałowa, olbrzymie połacie kraju leżące odłogiem, odcięte puszczami głuchemi od wszelkich szlaków cywilizacji, takim jest obraz tej Ameryki, innej, nieznanej, Ameryki opuszczonych farmerów, zaniedbanych zagonów, w którym prymitywizm kultury rolnej jest wiernym odbiciem prymitywizmu cywilizacyjnego jej mieszkańców.

Stany północno-wschodnie, Maine, New Hampshire i Vermont — to kraj (wyjątkowo niegościnny, w 75% leżący odłogiem, gdzie milami całemi niema większego osiedla, ani miasta, kraj, rażący swem gospodarczem i cywilizacyjnem zacofaniem w porównaniu z przemysłowemi ośrodkami stanów środkowych i na wysokim poziomie stojących rolniczych stanów środkowo-zachodnich. Tu właśnie najczęściej spotkać można opuszczone farmy, porzucone przez swoich właścicieli, którzy zwabieni rozległemi, wolnemi przestrzeniami, nie liczyli się ani z warunkami klimatycznemi, ani z trudnościami jałowej gleby i w walce z przeciwnościami przyrody skapitulowali. Kraj, na uboczu cywilizacyjnych dróg leżący, w którym liczba analfabetów dochodzi do 8 procent. Jakże to mało w porównaniu z naszemi stosunkami, ale jak ogromnie dużo na stosunki amerykańskie.

Wystarczy przekroczyć granicę stanu nowojorskiego, by w południowej Pensylwanji znaleźć się w kraju zapomnianych ludzi, ciągnącym się na południe od gór Appalachian, stanowiących część osławionych Gór Skalistych. W roku 1910 stwierdzono, że na tym obszarze mieszka około

siedm miljonów ludzi, odciętych od wpływów nowoczesnej cywilizacji.

Zamknięci w swych osiedlach górskich, ludzie ci stracili wszelki kontakt ze światem zewnętrznym. Dziś jeszcze mieszkańcy tej okolicy mówią językiem angielskim z okresu królowej Elżbiety, śpiewają starodawne pieśni angielskie z 17-go wieku i przygrywają na starych instrumentach, z pietyzmem w Anglji po muzeach przechowywanych.

Nie tknięci promieniem oświaty, niewiele troszczą się o wydarzenia wielkiego świata. Najczęściej

nie wiedzą nawet, kto jest prezydentem Stanów Zjednoczonych

Prowadzą prymitywne życie plemion górskich, wypalając z kukurudzy wódkę, rodzaj whisky, którą furmankami, zaprzężonemi w muły, wożą do — o miedzę prawie, dzikiemi szczytami górskiemi znaczoną — położonych miast środkowego Zachodu, na których pod wpływem genjuszu organizacyjnego takich Fordów i innych potentatów przemysłu, wyrosły i rozwinęły się ośrodki wielkomiejskie, siedliska zbrodni, ale i wiedzy, gdzie stosunek analfabetów spada do 1 procent. Prowincje, położone w strefie Gór Skalistych są słabo rozwinięte i mało zaludnione. Jest to jeden z tych pasów, napoły dzikich, jakich wiele jeszcze posiada Ameryka Północna.

Drugi taki pas ciągnie się na południu, między rzekami Potomac i Rio Grande. Kiedyś ośrodek wysokiej cywilizacji, stanowi jeden z zamierających zakątków tej osławionej ongiś, bogatej Ameryki. Jak rozwija się życie w tym obszarze, zwłaszcza interesujące nas życie rolnicze? Posłuchajmy, co mówi jeden z nielicznych farmerów, który, mimo wszystkie trudności klimatu i gleby; trwają tu na swym posterunku żywicieli narodu.

Farmer mieszka na pustym szlaku, w lichej, z bali skleconej chałupie, w której wszystkie sprzęty od łoża i stołu do najlichszego zydelka, sporządził własnym przemysłem z drzewa.

W takich prymitywnych warunkach żyje dziś około 30 miljonów ludzi,

przeważnie rolników, zamieszkujących tę okolicę. A kiedyś był to kraj bogaty. Jak okiem sięgnąć, ciągnęły się olbrzymie plantacje bawełny, z których dziś pozostała zaledwie cząstka, dalej na północy, w dorzeczu Missisipi, Farmer rozsnuwa przed nami obraz swego życia. Gospodarzy na 50 ha. Ziemia nie należy do niego, jest tylko jej dzierżawcą. Niema, jak jego szczęśliwi koledzy z żyznych, czarnoziemnych stref Alabama, Delty czy Texasu, ani samochodu, ani radja, mimo, że je na dogodnych warunkach kupić można. Nie stać mnie na to — mówi z pewną goryczą. Dzieci chodza do szkoły powszechnej, gdzie uczą się tylko najniezbedniejszych przedmiotów. Na dalsze ich kształcenie, nawet zawodowe, niema pieniędzy. W takich warunkach żyje około 75 procent ludności. Rzadko dociera tu książka i gazeta. Analfabetyzm dochodzi do pokaźnej cyfry 3 miljonów, t. j. około 10 proc. ludności. Większość analfabetów — to emigranci, przeważnie potomkowie dawnych niewolników, zatrudnionych w plantacjach bawełny, którzy po odzyskaniu wolności, osiedlili się na roli.

Rolnicze stany południowe Ameryki Północnej, nawiedzane są przez malarję i inne epidemje. To też większość dzierżawców, po rocznym, a najwyżej trzech letnim pobycie w danej okolicy przenoszą się na inne miejsca. W tych warunkach trudno mówić o jakiejkolwiek kulturze rolnej. Niema tu pięknych sadów, ani nawet ogrodów warzywnych. Nie widzimy tu wygodnych asfaltowych dróg z rojem samochodów i wozów ciężarowych. Piaszczystą, polną drogą muły ciągną stary, na pół rozbity wóz, z desek sklecony.

Tak żyją obok siebie — dwie Ameryki, nieznane dla siebie, zamknięte w kręgu własnych interesów — **obie duszące się: jedna wskutek nadmiaru produkcji, druga — wskutek niedorozwoju cywilizacyjnego.**

Okręg rolniczy w stanach gospodarczo i socjalnie rozwiniętych, posiada około 40.000 mil dobrze utrzymanych dróg. Wydatki szkolne wynoszą około 100 dolarów na każde dziecko, roczny dochód farm dochodzi do 6.000 dolarów.

Zaniedbane części stanów południowych pod względem obszaru rolnego daleko rozleglejsze, niż okręgi rolne — stanów środkowo-zachodnich, mają zaledwie 10.000 mil dróg, wydatki szkolne wynoszą 20 dolarów na dziecko, przeciętny dochód roczny mieszkańca tych okolic wynosi 252 dolary, a przeciętna wartość farmy 800 dolarów. Różnica wyraźna i podstawowa.

W. S.

Jak Anglja i Czechosłowacja propagują telefonizację

W Polsce telefon należy nieomal do luksusu. Mimo różnych zniżek oraz ustępstw, na telefon trudno sobie pozwolić. Nic dziwnego, że dużo jeszcze czasu upłynie, zanim miasto i miasteczko będzie należycie zaopatrzone w telefony, nie mówiąc już o wsiach.

Tymczasem w innych państwach sprawa telefonizacji odgrywa bardzo ważną rolę. Nie szczędzi się tam różnymi „tygodniami", jak to ma miejsce u nas, nie mniej jednak, gdy się już urządza pewnego rodzaju „tydzień", to ma on istotnie znaczenie. W dniu 1 października ub. roku urządzono **„tydzień propagandy telefonu" w Anglji.** Dowiadujemy się bardzo ciekawych szczegółów fachowych w piśmie „Electrican". Tydzień rozpoczęto od zniżenia wszystkich opłat, co dało wprost nieoczekiwane rezultaty. W przeszło 200 miejscowościach odbyły się specjalne pokazy, a mieszkańcy zostali zaproszeni do zwiedzania urządzeń telefonicznych. Pierwszego dnia „tygodnia" odwiedził lord major Londynu **okręt w Monarch, przeznaczony do zakładania kabli morskich,** zakotwiczony na Tamizie. Po „tygodniu" odwiedzili okręt burmistrzowie 15 podstołecznych miejscowości. W ciągu „tygodnia" mogli okręt zwiedzić mieszkańcy Londynu. W Liverpoolu w uroczystościach wziął udział generalny poczmistrz angielskiego imperjum. W Derby — minister dominjów, Thomas, odbył przegląd radjostacji, rozmawiając radjotelegraficznie z Wysokim Komisarzem Południowej Afryki w Kapsztadzie. W Glasgow odbyły się duże uroczystości w miejskiej centrali telefonicznej, odwiedzanej przez lorda miasta Glasgow, profesorów uniwersytetu oraz czołowych przedstawicieli społeczeństwa. Wozy tramwajowe były zaopatrzone w napisy, wzywające, aby każdy obywatel miał telefon u siebie w domu. W innych miejscowościach urządzono wystawy telefoniczne, wyświetlano w kinoteatrach film propagandowy zakładania telefonów. Wszystkie radjostacje były dostępne dla szerszej publiczności. „Tydzień" przyniósł bardzo dodatnie rezultaty.

W **Czechosłowacji** w ub. r. urządzono również tydzień propagandy zakładania telefonów na wsi. Szerzy się tam propagandę nietylko elektryfikacji wsi, ale i telefonizacji wsi. W listopadzie ministerstwo poczt przeprowadziło propagandę telefonizacji Pragi i okolicznych miejscowości. Telefonizacja postępuje szybko tak, że na Słowaczyźnie np. musiano budować ostatnio nowe stacje. Stare — zamienia się na automatyczne.

Służba łącznikowa na froncie abisyńskim



nie należy — jak widzimy na zdjęciu — do przyjemności. Kamienisty teren, pełen wybojów, to znowu podmokłe równiny, a przy ten upał i zdradzieckie kule tubylców, przyczajonych za krzakami — sprawiają, że do tej służby przyjmuje się żołnierzy tylko na ochotnika.

Jak rósł budżet wojskowy Japonji?

(—) Wydatki na wojsko rość poczęły w Japonji szczególnie gwałtownie od chwili podjęcia przez nią kampanji mandżurskiej. Ilustrują to najlepiej następujące cyfry: Koszt utrzymania armji lądowej i floty japońskiej wyniósł w 1931 roku — 442.7 miljonów jenów, czyli 28 procent ogólnych wydatków państwa, w 1932 r. nieco więcej: 454.6 miljonów, natomiast w 1933 r. już nagle 697.2 milj., w 1934 r. podniósł się na 818.8 milj., a w r. 1935 — 937.3 miljonów. Oznacza to wzrost od 28 do 43.7 proc. ogólnego budżetu, a wobec zerwania układu morskiego przez Japonję nastąpi za 1936 r. nowa zwyżka, dotąd nieustalona.

Z miljonera zamiataczem ulic.

Rada miejska w Madrycie otrzymała w tych dniach dość niezwykłe podanie. Mieszkaniec Madrytu niejaki **Adrian Sagazeta** zwrócił się do rady z prośbą o danie mu jakiegokolwiek zajęcia, bodajby nawet zamiatacza ulic, gdyż inaczej przyjdzie mu umrzeć z głodu.

Przewodniczący rady, na którego ręce wpłynęło podanie, był w nielada kłopocie. Nazwisko petenta było mu doskonale znane. — W ostatnich latach monarchji Adrian Segazeta **należał do najzamożniejszych obywateli stolicy Hiszpanji.** Majątek jego oceniano na kilka miljonów pesetów. Wybrany do rady miejskiej Sagazeta położył duże zasługi około upiększenia stolicy.

W okresie dobrobytu prowadził do spółki z bratem fabrykę mebli. Pewnej nocy fabryka spłonęła. Był to pierwszy krok na drodze do ruiny. Fabryka nie była ubezpieczona. Sagazeta stracił około 500.000 pesetów. Nieudane spekulacje gruntami podmiejskiemi poderwały do reszty jego fortunę. Sagazeta rzucił się w wir polityki, wydając na propagande ustroju republikańskiego resztę pozostałych pieniędzy. Republika zapomniała o swym obrońcy. W krajnej nędzy Sagazeta przypomniał się swym współrodakom, dzięki którym otrzyma obecnie posadę zamiatacza ulic w Madrycie.

———ooOoo———

Tureckie przysłowia.

(—) Kto widział księżyc, nie potrzebuje oglądać gwiazd.

Nasz bliźni jest zawsze chytrzejszy, niż sądzimy i słyszy prędzej, niż nam się to zdaje.

Przemoczony nie boi się deszczu.

Nie martw się o początek, myśl o końcu dzieła.

Jedno nieszczęście więcej cię nauczy, niż tysiąc rad.

Wierzyciel zawsze modli się o swego dłużnika.

Przyjaźń czarta wystarczy tylko do szubienicy.

Kto w 40 roku życia zaczął się uczyć gry na lutni, ten na sądzie ostatecznym będzie już umiał zagrać.

———*———

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.